

# Zdzisław Krzemiński

---

## Adwokat w orzecznictwie Sądu Najwyższego : Izba Cywilna oraz Izba Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, lata 1973—1975

---

Palestra 19/10(214), 54-60

---

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Adwokat w orzecznictwie Sądu Najwyższego (Izba Cywilna oraz Izba Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, lata 1973–1975)<sup>1</sup>

### I. PEŁNOMOCNICTWO PROCESOWE

1. „Osiągnięcie pełnoletności przez stronę zwolnioną od kosztów sądowych (potencjalnego mocodawcę) nie pozbawia ustanowionego (wyznaczonego) adwokata uprawnienia do dalszej obrony już pełnoletniej takiej strony.”

*Orz. SN z dnia 15 lipca 1974 r. I CR 366/74, Biul. Inform. SN z 1974 r. nr 11, poz. 199.*

Na wstępie należy zauważyć, że rozstrzygnięta w tym orzeczeniu kwestia ma kapitalne znaczenie teoretyczne i praktyczne — przede wszystkim dla adwokatów. Kwestia ta dawno już wyłoniła się na wokandzie Sądu Najwyższego, ale, niestety, nie została wówczas rozstrzygnięta prawidłowo. Mówiąc konkretniej, należy tu przypomnieć uchwałę SN z dnia 3 maja 1968 r. w sprawie III PZP 9/68 (NP z 1969 r. nr 10, s. 1572). W uchwale tej powiedziano, że pełnomocnictwo procesowe udzielone adwokatowi przez ustawowego przedstawiciela małoletniego dziecka w jego imieniu wygasa z chwilą uzyskania pełnoletności przez to dziecko.

Tezę tę poddałem krytyce w głosie drukowanej w tymże samym numerze „Nowego Prawa”.<sup>2</sup> Wskazywałem tam na to, że w konkretnym wypadku mocodawcą było małoletnie dziecko i jedynie oświadczenie woli było złożone w jego imieniu przez przedstawiciela ustawowego. Dokonana przez przedstawiciela ustawowego czynność udzielenia pełnomocnictwa w imieniu małoletniego była prawnie skuteczna. Późniejsze dojście do pełnoletności nie mogło zniweczyć tej czynności. Brak przepisu prawnego, który by dawał podstawę do twierdzenia, że czynność udzielenia pełnomocnictwa pozbawiona jest skuteczności przez fakt dojścia mocodawcy do pełnoletności. Tylko wyraźna regulacja tej kwestii mogłaby dać podstawę do odstąpienia od zasady głoszącej, że prawo nie działa wstecz.

Przechodząc na teren przepisów procesowych, należy zauważyć, że nasza procedura określa w sposób precyzyjny, w jakich okolicznościach następuje wygaśnięcie pełnomocnictwa procesowego. Żaden z tych przepisów nie mówi o tym, że pełnomocnictwo udzielone adwokatowi przez przedstawiciela ustawowego małoletniego dziecka wygasa z chwilą uzyskania pełnoletności przez dziecko. Z chwilą nabycia zdolności procesowej przez stronę następuje jedynie wyeliminowanie z procesu osoby przedstawiciela ustawowego. Nie dotyczy to natomiast osoby pełnomocnika, który ma prawo działać na dotychczasowych zasadach. Oczywiście małoletni po dojściu do pełnoletności ma prawo cofnąć pełnomocnictwo procesowe; wówczas dopiero możemy mówić o wygaśnięciu uprawnień pełnomocnika w procesie.<sup>3</sup>

<sup>1</sup> Opracowanie niniejsze stanowi dalszy ciąg artykułów autora opublikowanych pod tym samym tytułem w numerach „Palestry”: 3/57, 11/59, 6/61, 3/63, 12/64, 5/69 i 9/73.

<sup>2</sup> Patrz: NP z 1969 r. nr 10, s. 1577. Por. też w tej kwestii: A. Szpunar, W. Wanałowska: Przegląd orzecznictwa SN, NP z 1970 r. nr 10, s. 889.

<sup>3</sup> Stanowisko to podtrzymałem w ostatnio opublikowanym moim przeglądzie orzecznictwa

Dobrze się stało, że obecnie Sąd Najwyższy odstąpił od poprzednio głoszonego poglądu. Bo w gruncie rzeczy, mimo pozornie zmienionej sytuacji, w obu orzeczeniach występuje to samo zagadnienie. Chodzi po prostu o to, że fakt dojścia do pełnoletności przez mocodawcę nie może mieć żadnego wpływu na uprawnienia pełnomocnika procesowego występującego w imieniu małoletniego (obecnie pełnoletniego). Dlatego też teza orzeczenia w sprawie I CR 366/74 zasługuje na pełną aprobatę.

2. „1. Wyznaczenie przez organ nadrzędny swego radcy prawnego pełnomocnikiem procesowym podległej temu organowi jednostki gospodarki uspołecznionej i dla prowadzenia konkretnej sprawy cywilnej przed sądem jest równoznaczne z udzieleniem pełnomocnictwa przez tę jednostkę.”

*Orz. SN (Izba Pracy i Wbezpieczeń Społecznych) z dnia 15 maja 1973 r. I PR 7/73, OSPiKA z 1975 r., poz. 92.*

Orzeczenie to zostało opublikowane w mies. OSPiKA wraz z glosą B. Dobrzańskiego.<sup>4</sup> Glosator nie aprobuje tezy Sądu Najwyższego. Trafnie wskazuje na to, że przewidziana w art. 87 § 2 k.p.c. możliwość wyznaczenia pełnomocnika przez organ nadrzędny nie oznacza wcale, żeby organ nadrzędny mógł wyřęcać właściwe strony w udzielaniu przez nie pełnomocnictwa procesowego.

Stanowisko Sądu Najwyższego nie może być aprobowane przede wszystkim dlatego, iż Sąd Najwyższy przechodzi do porządku dzicznego nad faktem, że również w tym wypadku wyznaczony przez jednostkę nadrzędną jej pracownik musi wyłegitymować się pełnomocnictwem udzielonym przez stronę, a nie przez jednostkę nadrzędną, która nie jest stroną w tym procesie. Innymi słowy, pełnomocnik musi okazać „delegację” wystawioną przez jednostkę nadrzędną oraz pełnomocnictwo udzielone przez samą stronę. Tylko więc w razie spełnienia tych dwóch warunków można mówić o tym, że jest on prawidłowo ustanowionym pełnomocnikiem w procesie.<sup>5</sup>

Takie właśnie stanowisko zajął w tej kwestii Sąd Wojewódzki w Łodzi w orzeczeniu z dnia 24 października 1974 r. w sprawie II Cr 923/74<sup>6</sup> przyjmując, że art. 67 k.p.c. nie daje danemu Ministerstwu uprawnienia do występowania w postępowaniu sądowym w imieniu podległego mu przedsiębiorstwa.

Dodajmy tu, że inaczej przedstawia się sytuacja wtedy, gdy stroną jest nie przedsiębiorstwo państwowe, lecz Skarb Państwa. W tym wypadku bowiem organ nadrzędny z mocy art. 67 § 2 k.p.c. posiada prawa strony i wobec tego poza „wyznaczeniem” uprawniony jest także do udzielenia pełnomocnictwa procesowego.

3. „Jeżeli pełnomocnik nie powiadomi osoby, z którą zawiera umowę, że działa jako pełnomocnik, umowa nie dochodzi do skutku, brak bowiem wtedy zgody co do osoby drugiego kontrahenta. W takim wypadku osoba, która liczyła na to, że umowa będzie skuteczna, ponosi szkodę i ta szkoda powinna być naprawiona na podstawie art. 103 § 3 k.c.”

*Orz. SN z dnia 12 kwietnia 1973 r. III CRN 77/73, PiP z 1974 r., s. 159.*

Sądu Najwyższego (patrz: „Palestra” z 1973 r. nr 9, s. 62). Tezę Sądu Najwyższego aprobował J. Fabian (glosa w NP z 1969 r. nr 10, s. 1574) oraz W. Siedlecki w Przeglądzie orzecznictwa SN (PiP z 1970 r. nr 10, s. 577).

<sup>4</sup> OSPiKA z 1975 r., poz. 92.

<sup>5</sup> Patrz: Z. Krzeński: Pełnomocnik w sądowym postępowaniu cywilnym, Warszawa 1971, s. 96 (oraz podana tam literatura i orzecznictwo).

<sup>6</sup> OSPiKA z 1975 r., poz. 70.

Teza trafna, wynikająca z tego, że pełnomocnik składa oświadczenie w imieniu i na rzecz swego mocodawcy. Będąc prawidłowo umocowany, zawiera umowę nie dla siebie, lecz dla swego mocodawcy. Fakt występowania w tym właśnie charakterze musi być jednak znany kontrahentowi. Jeżeli okoliczność ta zostanie przez pełnomocnika ukryta, nie dochodzi wówczas do umowy, brak bowiem zgody co do osoby drugiego kontrahenta.

## II. DORECZENIE

1. „Jeżeli strona reprezentowana przez pełnomocnika sama wnosi rewizję, z treści której nie wynika, że równocześnie cofa udzielone pełnomocnictwo, wezwania do uzupełnienia rewizji należy, zgodnie z art. 133 § 3 k.p.c., doręczać pełnomocnikowi.

Doręczenie w takim wypadku wezwania i uiszczenie wpisu od rewizji stronie nie może być uznane za prawidłowe i nie może wywierać ujemnych dla niej skutków spowodowanych niewpłaceniem wpisu w określonym terminie, których, korzystając nadal z pomocy pełnomocnika, mogłaby ewentualnie nie ponosić.”

*Orz. SN (Izba Pracy i Ubezpieczeń Społecznych) z dnia 4 maja 1972 r. I PZ 26/72, OSPiKA z 1973 r., poz. 79 — z glosą W. Broniewicza.<sup>7</sup>*

2. „Według art. 141 § 3 k.p.c., jeśli jest kilku pełnomocników jednej strony, sąd doręcza pismo tylko jednemu z nich. Na tle powołanego przepisu wybór pełnomocnika, któremu doręczenie ma nastąpić, należy do sądu lub do przewodniczącego.”

*Orz. SN z dnia 30 stycznia 1973 r. I CZ 163/72, OSNCP z 1973 r., poz. 202.*

Kwestia związana z doręczaniem adwokatom wezwań na rozprawę oraz odpisów uzasadnień czy też pism procesowych zjawia się co pewien czas na wokandy Sądu Najwyższego. I nie jest to bynajmniej przypadek. Po prostu wynika to stąd, że regulujące to zagadnienie przepisy naszej procedury są niedoskonałe.

Zarówno pod rządem dawnego kodeksu postępowania cywilnego jak i obecnie obowiązującego wiele podstawowych dla praktyki adwokackiej zagadnień nie jest uregulowanych w sposób jasny. Mamy w tej kwestii ciekawą literaturę i orzecznictwo.<sup>8</sup> Niestety, stanowisko orzecznictwa i doktryny nie jest w omawianej sprawie jednolite. Wydaje się, że autorzy k.p.c. nie przystosowali odpowiednich przepisów procesowych do nowych form organizacyjnych, w których wykonują obecnie swój zawód adwokaci. Czas najwyższy więc, by ten brak został poprawiony. Odnosi się to przede wszystkim do tekstu art. 143 § 3 k.p.c., który rzeczywiście pozwala na to, by w sytuacji, gdy ustanowionych jest w sprawie kilku pełnomocników, doręczać pismo tylko jednemu z nich.

Jednakże werbalne stosowanie tego przepisu może prowadzić do zaskakujących rozwiązań. Wyobraźmy sobie bowiem, że np. do Sądu Wojewódzkiego w Warszawie wpłynął pozew podpisany przez dwóch adwokatów zamieszkałych w różnych miastach: jeden z nich mieszka w Szczecinie, a drugi w Warszawie. Konieczność ustanowienia dwóch adwokatów wynika stąd, że część świadków mieszka na terenie

<sup>7</sup> W. Broniewicz aprobował tam tezę SN (w glosie podana jest literatura tematu).

<sup>8</sup> Zestawienie orzecznictwa oraz publikacji znajdzie czytelnik w moich opracowaniach dotyczących orzecznictwa, publikowanych między innymi w następujących numerach „Palestry”: 11/59, 6/61, 3/63, 12/64, 5/69 i 9/73.

Szczecina, zachodzi więc potrzeba przesłuchania ich przez sąd szczeciński w trybie rekwizycji. Wyobraźmy sobie następnie, że wyznaczono termin rekwizycyjnego badania świadka w Szczecinie, lecz wezwanie na ten termin wysłano do adwokata w Warszawie. Podobnie zresztą może postąpić sąd warszawski, wysyłając zawiadomienie o terminie jakiejś czynności tylko do adwokata zamieszkałego w Szczecinie. I pomyśleć, że w obu tych wypadkach byłoby to zgodne z wymaganiami zawartym w art. 143 § 3 k.p.c.

Podobne kłopoty miałby także adwokat, który wprawdzie sam złożył pozew, ale jego mocodawca udzielił później pełnomocnictwa innemu adwokatowi, nie informując o powyższym pierwszego pełnomocnika. Także w tej sytuacji wszystko odbyłoby się „zgodnie z prawem”, gdyby sąd zawiadomił o terminie rozprawy tylko tego drugiego adwokata. Pierwszy nie wiedziałby w tych warunkach nic o terminie rozprawy.

Należy wyrazić wątpliwość, czy utrzymywanie przepisów mogących prowadzić do zaskakujących sytuacji może być uznane za słuszne. Myślę, że nie. Ostatecznie chodzi w tym wypadku nie tylko o to, że przepis art. 143 § 3 k.p.c. zmusza do utrzymywania niepotrzebnej korespondencji wewnętrznej między zespołami adwokackimi (zespoły muszą się informować wewnętrznie o terminach rozprawy), lecz — co gorsza — stwarza to stan zagrożenia interesów obywatela dochodzącego swych praw przed sądem.<sup>9</sup>

Należy w tych warunkach stwierdzić, że cytowane wyżej orzeczenie SN w sprawie I CZ 163/72 jest zgodne z wymaganiami art. 143 § 3 k.p.c. Jednakże sam tekst tego artykułu nie jest prawidłowy — i najwyższy czas, by został znowelizowany.

Jeśli chodzi o tezę pierwszego orzeczenia (I PZ 26/72), to należy stwierdzić, że nie wymaga ona szerszego omówienia, gdyż jest prawidłowa.

### III. POZBAWIENIE MOŻNOŚCI OBRONY

1. „Pozbawienie możliwości obrony swych praw przez stronę (art. 369 pkt 5 k.p.c.) polega na tym, że strona na skutek wadliwości procesowych sądu lub strony przeciwnej nie mogła brać udziału i nie brała udziału w postępowaniu lub w jego ostatniej części, jeżeli skutki tych wadliwości nie mogły być usunięte na następnych rozprawach przed wydaniem w danej instancji wyroku”.

*Orz. SN (Izba Cywilna) z dnia 10 maja 1974 r. II CR 155/74, OSPiKA z 1975 r., poz. 66.*

Teza trafna. Identyczny pogląd reprezentował SN w orzeczeniu z dnia 25 października 1963 r. w sprawie III CR 142/63 (OSNCP z 1964 r. nr 7—8, poz. 115).

### IV. PREMIA RADCY PRAWNEGO

1. „Limit, o którym mowa w decyzji Komitetu Pracy i Płac z dnia 12 października 1971 r., dotyczy nie premii w macierzystym zakładzie, lecz ewentualnej sumy premii z kilku zakładów, w których pracuje radca prawny. Limit ten zakreślony jest do wysokości premii przysłu-

<sup>9</sup> Patr.: E. Więckowski: O zmianę przepisów art. 81 i 140 k.p.c., NP z 1954 r. nr 5—6, s. 121; K.P.: notka w nrze OSPiKA z 1959 r. z. 3, poz. 76. Por. też Z. Krzemiński: Adwokat jako pełnomocnik strony według projektu k.p.c., „Biuletyn NRA” z 1956 r., nr 2, s. 47; tenże: Adwokat w orzecznictwie SN, „Palestra” z 1959 r. nr 11, s. 24.

gującej radcy prawnemu, co oznacza nie teoretyczną i wyrażoną „cyfrą procentu” górną granicę premii, lecz konkretną premię, do której radca prawny, podobnie jak i inni pracownicy jego macierzystego zakładu pracy, jest w danym okresie uprawniony.”

*Orz. SN z dnia 17 stycznia 1974 r. II PR 12/74, OSNCP z 1974 r., poz. 179.*

2. „Radcy prawnemu zatrudnionemu w niepełnym wymiarze czasu pracy w przedsiębiorstwach zgrupowanych w Zjednoczeniu Przemysłu Materiałów Ogniotrwałych przysługuje premia z części II poz. „B” funduszu premiowego, określonego przez uchwałę nr 130 Rady Ministrów z dnia 4 maja 1964 r. w sprawie premiowania pracowników umysłowych w państwowych przedsiębiorstwach przemysłowych (M. P. Nr 32, poz. 134 ze zm.).

Zakładowy regulamin premiowania, jako akt niższego rzędu i jako akt wydany na podstawie wymienionej uchwały nr 130 Rady Ministrów, nie uchybia unormowaniom zawartym w tej uchwale, a sąd nie jest uprawniony do badania słuszności założeń przyjętych przy ustalaniu stanowisk, których zajmowanie uprawnia do premii z poz. „A” bądź „B” części II funduszu premiowego.”

*Orz. SN z dnia 28 lutego 1974 r. II PR 62/74, OSNCP z 1974 r., poz. 201.*

Wymienione wyżej oba orzeczenia nie wymagają szerszego omówienia. Tezy są przekonujące.

#### V. STOSUNEK DO POSTĘPOWANIA DYSCIPLINARNEGO

„Sądy powszechne nie są powołane do badania pod względem materialnoprawnym trafności orzeczeń dyscyplinarnych.”

*Orz. SN z dnia 23 października 1973 r. I PZ 61/73, OSNCP z 1974 r., poz. 138.*

W tezie tej reprezentowana jest trafna teza o pełnej niezależności postępowania dyscyplinarnego. Dotyczy to także wydawanych w tym postępowaniu prawomocnych orzeczeń dyscyplinarnych. Por. w tej kwestii: Z. Czeszejko, Z. Krzeziński: Odpowiedzialność dyscyplinarna adwokatów, Warszawa 1971, s. 6 i nast.

#### VI. EMERYTURY

1. „Do podstawy wymiaru emerytury lub renty adwokata nie wchodzi dochody określone w § 2 rozp. z dnia 4 marca 1964 r. (Dz. U. Nr 10, poz. 62), osiągnięte przed dniem 1 stycznia 1964 r.”

*Orz. Tryb. Ubezp. z dnia 26 kwietnia 1973 r. IV TR 132/73, Pal. z 1974 r. nr 8—9, str. 137.*

2. „Wynagrodzenie wypłacane adwokatowi-członkowi zespołu adwokackiego za pełnienie z wyboru funkcji rzecznika dyscyplinarnego w Radzie Adwokackiej wchodzi do podstawy wymiaru jego emerytury.”

*Orz. SN (Izba Pracy i Ubezpieczeń Społecznych) z dnia 21 lutego 1973 r. III URN 44/72, OSPiKA z 1973 r., poz. 236 — z notką aprobującą T.S.*

Szczególne znaczenie ma dla adwokatów drugie z wymienionych orzeczeń. Teza jest trafna.<sup>10</sup> Należy w tym miejscu przypomnieć, że identyczny pogląd reprezentowany był w wyroku Trybunału Ubezpieczeń Społecznych z dnia 25 lutego 1971 r. IV TR 1467/70 (OSPika z 1973 r., poz. 18 — z notką T. S.). Kwestia ta należała dotychczas do bardzo spornych. Przyjęty przez Sąd Najwyższy pogląd zasługuje na pełną aprobatę.

## VII. TERMINY

1. „Nie usprawiedliwione zaniechanie terminowego nadania rewizji w urzędzie pocztowym przez personel jednostki organizacyjnej, do której zadań należy obrót korespondencją osoby prawnej, wyłącza możliwość uznania, że to osoba prawna będąca stroną w procesie nie dokonała w terminie czynności procesowej bez swej winy, a tym samym wyłączyła możliwość przywrócenia terminu (art. 168 § 1 k.p.c.)”

Orz. SN (Izba Cywilna) z dnia 9 sierpnia 1974 r. II CZ 149/74, OSPika z 1975 r., poz. 39.

W orzeczeniu tym Sąd Najwyższy odstąpił od poglądu reprezentowanego w kilku orzeczeniach, a mianowicie w sprawach: 2 CZ 123/1957 (NP z 1958 r. nr 3, s. 116), C 2419/1952 (nie publikowane, podane w notce J.K. w OSPika z 1959 r., poz. 293) oraz 2 CZ 130/1958 (OSPika z 1959 r., poz. 293). Otóż w tamtych orzeczeniach stosowano „ulgową taryfę” wobec osób prawnych i przyjmowano, że wina pracownika nie obciąża osoby prawnej i dlatego daje to podstawę do przywrócenia terminu. Stanowisko powyższe znalazło nawet poparcie w poglądach przedstawicieli doktryny. I tak np. E. Wengerek w artykule pt. „Przegląd orzecznictwa SN z zakresu postępowania cywilnego” (NP z 1969 r. nr 10, s. 1323 i nast.) twierdził, że „specyfika organizacji przedsiębiorstw i innych osób prawnych wyłącza nakładanie odpowiedzialności na nie jako strony za niewykonanie obowiązków przez osoby wykonujące czynności podrzędne”.

Dodajmy tu, że w tym samym czasie Sąd Najwyższy w orzeczeniu IV CO 58/1955 (NP z 1956 r. nr 6, s. 133) przyjął, iż zaniechanie ze strony urzędnika zespołu adwokackiego nie może być uważane za podstawę do przywrócenia terminu. Identyczne stanowisko zajął SN w późniejszym orzeczeniu w sprawie 3 CR 20/1961 r. (OSPika z 1962 r., poz. 48 — z notką W.S.). Inny pogląd co do skutków zaniechań ze strony pracownika adwokackiego reprezentował SN jedynie w orzeczeniu międzywojennym z dnia 11 czerwca 1935 r. V III 1164/34 (ZO z 1935 r., poz. 108) oraz w nie publikowanym orzeczeniu z dnia 4 marca 1953 r. C 62/53 (zob. notkę W.S., drukowaną w OSPika z 1962 r., poz. 48).<sup>11</sup>

W ten sposób w orzecznictwie SN utrzymywane były dwie różne wykładnie art. 168 k.p.c. Taki stan nie może być uznany za prawidłowy. Osobiście nie zgadzałem się z tą dwutorowością podkreślając, że „surowsze” traktowanie zespołów adwokackich narusza zasadę równości stron w procesie.<sup>12</sup>

<sup>10</sup> Kwestię tę omówiłem w przeglądzie orzecznictwa SN publikowanym w nrze 9 „Palestry” z 1973 r., s. 67 i nast.

<sup>11</sup> Patrz w tej kwestii: T. Rowiński: Głosa do orzeczenia SN 2 CZ 130/58 (NP z 1961 r. nr 7—8, s. 1054) oraz drukowana tam notka M.P.

<sup>12</sup> W kilku publikacjach wypowiadałem się zdecydowanie przeciwko surowszemu traktowaniu adwokatów przy rozstrzyganiu zagadnienia przywracania terminów. Wypowiadałem się zawsze za jednolitą wykładnią art. 168 k.p.c. i przeciwko przyznawaniu jakiegokolwiek „ulgowej taryfy” niektórym podmiotom gospodarki uspołecznionej. Patrz: Z. Krzemiński: Adwokat w orzecznictwie SN, Pal. z 1957 r. nr 3, s. 74, Pal. z 1961 r. nr 6, s. 28 i Pal. z 1963 r. nr 3, s. 19.

Dobrze się stało, że wreszcie ten oczywisty postulat został spełniony. Jednolita wykładnia art. 178 k.p.c. usunie niepotrzebne „zgrzyty”, jakie powstawały na tle tamtego orzecznictwa. Podnosi to autorytet orzecznictwa Sądu Najwyższego. Teza orzeczenia II CZ 149/74 jest trafna.

### VIII. KOSZTY ADWOKACKIE

W dniu 8 lutego 1973 r. Sąd Najwyższy rozpoznawał w sprawie III UZP (patrz: Pal. z 1973 r. nr 11, s. 111) zagadnienie prawne przekazane przez Trybunał Ubezpieczeń Społecznych następującej treści: „Czy poszkodowanemu w razie zasądzenia odszkodowania z tytułu trwałego uszczerbku na zdrowiu przysługują koszty adwokackie?”.

Sąd Najwyższy postanowił udzielić następującej odpowiedzi:

„W sprawie, w której pracownik dochodzi przed sądami ubezpieczeń społecznych w trybie art. 16 ust. 5 ustawy z dnia 23 stycznia 1968 r. o świadczeniach pieniężnych przysługujących w razie wypadków przy pracy (Dz. U. Nr 3, poz. 8) od zakładu pracy świadczeń określonych w art. 10—13 tejże ustawy, mają zastosowanie przepisy o kosztach zawarte w prawie o sądach ubezpieczeń społecznych”.

W uzasadnieniu uchwały podniesiono, że w postępowaniu przed tymi sądami nie obowiązuje zasada zwrotu stronie przeciwnej kosztów sporu. Każda ze stron ponosi własne koszty. Dlatego też nie można zasądzić kosztów adwokackich na rzecz wygrywającej strony.

## NOTATKI

### 1.

## Rozstrzygnięcia w konkursach ogłoszonych przez Prezydium NRA

Ustanowiona we wrześniu 1973 r. przez Prezydium NRA coroczna nagroda imienia adw. Stanisława Garlickiego za najlepsze opracowanie i opublikowanie dzieła z zakresu prawa cywilnego, mającego istotne znaczenie dla pracy w zawodzie adwokackim, nie jest jedynym przejawem popierania przez naczelny organ samorządu adwokackiego twórczości naukowej bądź publicystycznej w adwokaturze. Przyznanie wspomnianej nagrody — jak już donosiliśmy — nastąpiło po raz pierwszy w bieżącym roku, a jej laureatem został adw. dr Zdzisław Krzemiński, autor opracowania pt. „Postępowanie odrębne w sprawach małżeńskich” (patrz: „Palestra” z 1975 r. nr 5—6, s. 79—80).

Drugi konkurs ogłoszony przez Prezydium NRA w marcu 1974 r. był związany z darem adw. Borysa Ołomuckiego z Warszawy na rzecz Naczelnej Rady Adwokackiej, powiązany z intencją przeznaczenia na coroczną nagrodę odsetek od ofiarowanej kwoty za najlepszą pracę (studium, monografia, esej) dotyczącą dziejów adwokatury polskiej — ze szczególnym uwzględnieniem roli adwokatury w rozwoju prawa i kultury prawniczej w Polsce.

W warunkach tego konkursu ustalono, że wymieniona nagroda w wysokości zł 5.000 będzie przyznawana corocznie, poczynając od 1975 r., za pracę opubliko-